

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośzeniem i w agencjach	2,65 "
Na pocztę, już z odnośzeniem	2,89 "
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 "
Na pocztę, już z odnośzeniem	8,87 "

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdęńska te same liczyby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowe ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Piątek: Andrzeja Ap.
Sobota: Eligjusza

CHOJNICE, sobota dnia 1. grudnia 1928 r.

Średnia waga 7.51 za rub. 15.48
Kilogram waga 18.25 za rub. 11.8

Prasa francuska o mowie Stresemanna

Wypowiada się bardzo krytycznie

Mowa p. Stresemanna w Reichstagu berlińskim z dnia 19-go listopada b. r. o polityce zagranicznej Niemiec w obecnej chwili, skierowana głównie ku sprawie zniesienia okupacji Nadrenji, a sterująca się krótko w twierdzeniu, że powinno to być dokonane natychmiast i bez żadnych ze strony Niemiec wzajemności, wywołała bardzo ujemne wrażenie w krajach zachodnich.

Paryski Le Temps z dnia 20-go listopada br. mówi o tem wystąpieniu na naczelnem miejscu:

P. Stresemann powrócił w sposób bardzo dobitny do pojęć, których nie wahał się ogłosić wówczas, gdy starał się wywołać w Niemczech prąd, na których chciał się oprzeć, aby żądać od Sprzymierzonych takich ustępstw, które uwolniłyby Rzeszę, jak mówiono, od wszystkich kajdanów Traktatu Wersalskiego. Należy się dziwić, że umysł polityczny tak bystry, jak p. Stresemann'a mógł nawrócić do pojęć tak ostro zarysowanych. Wszakże p. Stresemann nie może nie wiedzieć, że są one niedopuszczalne dla innych Mocarstw, zainteresowanych w pomyślnym rozwiązaniu zagadnień powojennych, oraz że grożą one powikłaniem aż do ostateczności rokowań, które mają się zacząć.

Nazajutrz, dnia 21-go listopada b. r., dodaje Le Temps znowu na naczelnem miejscu:

— Nie należy tego przed sobą tać, że wrażenie, wywołane zagranicą przez Ministra Spr. Zagr., jest niepomysłne. Uważne przeczytanie szczegółowego brzmienia tej mowy pogłębia nawet wrażenie ujemne, które wynikało już z doniesień telegraficznych. Jest rzeczą pewną, że tezy p. Stresemann'a są niedopuszczalne dla Mocarstw Sprzymierzonych i że ani w sprawie wcześniejszego zniesienia okupacji Nadrenji bez jakiegokolwiek wzajemności ze strony Niemiec ani w sprawie ostatecznego załatwienia odszkodowań, wyłącznie korzystnego dla Niemiec, niepodobna zacząć rokowań na takich podstawach.

Wdrugim wielkim dzienniku paryskim, Le Journal des Debats, pisze dnia 21-go b. m. p. Auguste Gauvain:

— Niewiadomo dlaczego politycy francuscy uparcie uważają p. Stresemann'a za przedstawiciela pojęć umiarkowanych, różniących się od pojęć konserwatystów niemieckich. Wszakże w swych mowach i czynach zachowywał się on stale jako zwolennik rozszerzenia Rzeszy. W rozmowach osobistych z politykami innych Państw okazywał on, co prawda, nieraz pojednawczość. Ale to dowodzi tylko, że posługuje się innymi metodami niż nacjonalisci.

Co więcej, nawet p. Pierre Bertrand, dziennikarz Kartelu Lewicy, który stale występował w Le Quotidien najbardziej stanowczo za porozumieniem z Niemcami, pisze obecnie:

— Jeśli p. Stresemann zgłasza obecnie roszczenie do opróżnienia Nadrenji, jako do prawa Niemiec (a mówię: obecnie, bo w okresie Thoiry takiego stanowiska nie zajmował), trzeba powiedzieć, że Minister Spr. Zagr. Rzeszy wie, iż narusza prawdę. Wszystkie zobowiązania Niemiec nie są spełnione, gdyż jeszcze w toku jest sprawa załatwienia odszkodowań, a nawet sama Rzesza żąda tu rewizji swych możliwości gospodarczych, czyli zmniejszenia długu. Gdyby zatem te oświadczenia p. Stresemann'a miałyby się uważać za ostateczne, zna-

Nareszcie jeden zatarg polsko-niemiecki zlikwidowany

Ostateczne porozumienie w sprawie Chorzowa

Warszawa, 29. 11. Pomiędzy rządem polskim i rządem Rzeszy niemieckiej zawarte zostało definitywne porozumienie, likwidujące spór polsko - niemiecki o fabrykę w Chorzowie.

Dnia 27 bm. minister spr. zagr. Zaleski i poseł niemiecki Rauscher dokonali wymiany not, na mocy których oba rządy potwierdziły ugodę, zawartą dnia 12 bm. pomiędzy skarbem państwa polskiego, reprezentowanym przez ministra przem. i handlu Kwiatkowskiego, a towarzystwami Bayerische Strickstoffwerke i Oberschlesische Strickstoffwerke, reprezentowanymi przez prof. Caro.

Wymienione noty zawierają również stwierdzenie:

1) że co do sprawy Chorzowa nie istnieje więcej różnica poglądów pomiędzy Rzeczypospolitą Polską i Rzeszą Niemiecką;

2) że skarga, złożona do stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze w sprawie Chorzowa, zostaje wycofana jako bezprzedmiotowa.

O treści ugody z dn. 12 bm. P. A. T. dowiadujemy, że ugoda została zawarta na podstawie kompromisu co do wysokości pretensji finansowych obu firm niemieckich w drodze ustalenia sum, które będą spłacane w sposób następujący:

czyłoby to oczywiście, że mało jest widoków dojścia do porozumienia.

P. Pertinax w Echo de Paris dnia 21-go b. m. pisze:

— Jeden tylko jest sposób, który może uczynić Niemców mniej nieprzejednanymi: zaniechać rokowań i zostawić sprawy jak są.

Wrażenie we Francji jest zatem jaknajgorsze a także w Anglii i we Włoszech ostrość oświadczeń p. Stresemann'a ogólnie wywołała zdziwienie.

Gdy żywił szaleje

Skutki straszliwego tajfunu na Filipinach

Manilla, 29. 11. Według ostatnich informacji, w czasie szalejącego ostatnio na Filipinach tajfunu zginęło przeszło 200 osób. Na samej tylko wyspie Leyta pozbawionych zostało dachu 10 tysięcy osób. Szkody w zbiorach dosięgną prawdopodobnie kilku milionów dolarów, choć zbiory cukru, jak przypuszczają, są ocalone.

Generalny gubernator wysp Filipińskich zawiadomił Waszyngton o wielkich szkodach, wyrządzonych przez huragan w sześciu prowincjach gdzie zbiory orzechów kokosowych, konopi, ryżu i innych roślin są całkowicie zniszczone.

Amerykański Czerwony Krzyż wysygnował na pomoc dla ofiar katastrofy 20 tysięcy dolarów.

Po 30 latach pracy we winnicy pańskiej

poszedł po zasłużoną nagrodę.

Rzym, 29. 11. Polski misyjny stan posiada w krajach azjatyckich poniósł stałe przez zgon misjonarza ks. Augustyna Płaczki, apostoła Hong Kongu.

Zmarły misjonarz urodził się w Katowicach w roku 1874. Czując powołanie, udał się do Towarzystwa misji zagranicznych w Medjołanie, skąd po święceniach kapłańskich wysłano go do Hong Kogu, gdzie bawił 30 lat. Uprzejmość, wesołość, pobożność oraz niezwykła pracowitość zdobywała mu wszystkich. To też pogrzb odwiedziły tłumy, oplakując misjonarza serdecznie. Kondukt żałobny prowadził ks. biskup Henryk Valtorta.

Suma, przewidziana dla Bayerische Strickstoffwerke za używanie jej patentów, metod, aparatów i konstrukcyj przez fabrykę Związków Azotowych w Chorzowie, podlega wypłacie częściowej w gotówce w dniu 15 grudnia rb. i częściowej w wekslach, płatnych w dniach 15 grudnia 1929 i 30.

Suma należna Oberschlesische Strickstoffwerke spłacona będzie w 12 ratach rocznych, poczynając od dnia 14 grudnia 1931.

Ogółem więc spłata dokonana zostanie w ciągu 15 lat, przyczem skarb polski ma prawo zrachować spłaty na rzecz Oberschl. Strickstoffwerke każdorazowo na poczet swoich płatnych i płynnych w tym czasie pretensyj do Rzeszy Niemieckiej.

Ugoda przewiduje ponadto zawarcie pomiędzy Bayerische Strickstoffwerke i Państwowymi Zakładami Związków Azotowych w Polsce umowy co do wzajemnej ochrony rynków wewnętrznych obu państw i zagranicznych rynków zbytu a o ile wchodzi przytem w rachubę jako biura sprzedaży Syndykat Azotowy w Berlinie albo Farbenindustrie Bayer. Strickstoffwerke udzieli swej najlepszej pomocy, ażeby dla sprzedaży polskiego towaru zabezpieczyć na rynkach zagranicznych największe uprzywilejowanie.

Rokowania polsko niemieckie zostaną wznowione

Warszawa 29. 11. Prezes delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską, dr. Hermes, porozumiewał się z rządem polskim w sprawie wznowienia w Warszawie rokowań handlowych z Polską. P. minister Hermes zapowiedział swój przyjazd do Warszawy na koniec bieżącego tygodnia.

Zapadła decyzja, że po wznowieniu rokowań w Warszawie, odbywać się będzie wymiana zdań pomiędzy przewodniczącym obu delegacji, p. ministrem Hermesem i p. ministrem Twardowskim, która ma ustalić, czy i w jakim zakresie postulaty obu stron możliwe są do uzgodnienia. Bezpośrednie rozmowy między przewodniczącymi delegacji potrwać mają około dwóch tygodni i, w zależności od wyników tych konferencji, wyjaśni się, czy podjęte będą prace komisyjne delegacji. Na razie komisje nie będą zwoływane.

Prywatny majątek Polski wynosi 25 i pół miljarda zł.

Warszawa, 29. 11. Na skutek dokonanej oszacowania majątku nieruchomości budynków, inwentarza, lasów itd., wartość obecną majątku prywatnego w Polsce wynosi 25 i pół miljarda złotych. Z tego na majątki małe, wartości 10 do 15 tysięcy, przypada 4 i pół miljarda złotych, na majątki powyżej 15 tys. zł., 20 miliardów.

Cyfrę tę oczywiście nie uwzględniają majątku państwowego i samorządowego, ponadto nie są tu obliczone wewnętrzne urządzenia mieszkań.

Rokowania polsko-węgierskie zostały pomyślnie zakończone.

Budapeszt, 29. 11. Prasa budapeszteńska podaje następujący komunikat: „Prowadzone od dłuższego czasu między rządami węgierskim i polskim rokowania o zawarcie umowy rozjemczej i arbitrażowej, zostały pomyślnie ukończone. Dla podpisania zawartej umowy w najbliższych dniach minister Walko wyjedzie do Warszawy. Już w maju r. b. minister Walko w komisji spraw zagranicznych mówił o odnośnych rokowaniach. — Traktat polsko - węgierski zawarty jest według normalnych wzorów i będzie przedstawiony obu Izdom do ratyfikacji.

Czy to prawda?

Eks-szoferzy niemiecy na wysokich stanowiskach, wynagradzani po królewsku przy głodnych wynagrodzeniach pracowników polaków

Pod tym tytułem zamieszcza „ABC” wiadomość, że zakłady żywarowskie wyróżniają się specjalną gorliwością w rugowaniu dotychczasowych pracowników - polaków, sprowadzając na ich miejsce cudzoziemców.

Zarząd zakładów, rzekomo francuski, wykazuje specjalne upodobanie do cudzoziemców, używających tylko „deutsche sprache” i sprowadza ich coraz intensywniej, tłómacząc się zawsze brakiem odpowiednich specjalistów w kraju. Jest to bardzo dziwne, bo przed wojną zakłady żywarowskie prosperowały świetnie bez tych „specjalistów”.

A właśnie o uzdolnieniu tych „importowanych specjalistów” dochodzą nas wieści wprost nieprawdopodobne. Niedawno np. sprowadzono

„specjalistę dla wystawiania klientom przypomnień” czyli podrzędnego urzędnika biurowego ale Niemca. Otrzymał on 1400 zł. miesięcznie, pozatem kupiono mu w Warszawie mieszkanie. Inny „specjalista”, sprowadzony podobno do kierownictwa wydziału zakupów, z pensją 2400 zł., jest z zawodu ex-szoferem i z racji tej musiano go przenieść na inne stanowisko — „kontrolera magazynu”.

Pensje innych „specjalistów” sprowadzonych z zagranicy, są jeszcze wyższe i dochodzą do 8 tys. złotych miesięcznie, a ogółem 100 tysięcy złotych miesięcznie wydaje na pensję dla takich cudzoziemców zarząd zakładów żywarowskich, utrzymujących jednocześnie głodowe płace dla pracowników - polaków.

Chłopi ukraińscy mordują bolszewików

Lamią im ręce i nogi.

Wilno, 29. 11. Według urzędowych sowieckich informacji, na Białorusi od dłuższego czasu istniała tajna organizacja kontrrewolucyjna, do której należał również szereg ludzi na wyższych stanowiskach. Na czele jej stał niejaki Pachajski, b. pisarz gminny. Równolegle istniała organizacja kobiet, której agentki zrywały wiece i zebrania kobiece. Organizacja terroryzowała komunistów w okolicy.

Przed kilku dniami wybuchła zbrojna ruchawka. Chłopi zamordowali redaktora Kogara, następnie ruszyli do wsi Karynki, gdzie rozgromiono dom ludowy. Specjalna grupa obchodziła wszystkie instytucje sowieckie, gdzie niszczyła portrety Lenina. Wrejonie Czasznicze zamordowano przewodniczącego „sielsowietu”. Jednocześnie do konano napadu na wsie Sażyczki i Zoramienice, gdzie zdemolowano instytucje sowieckie, przytem krwawo rozprawiono się z komunistami. We wsi Cnowie zamordowano sekretarza „sielsowietu”, w Garbowie wymordowano wszystkich komunistów.

Z innych wsi nadeszły wiadomości o niezwykle krwawych rozprawach z komunistami. Wszędzie mordowano członków „sielsowietów”, lub łamano im ręce i nogi.

Powiadomione o wypadkach, przybyły oddziały wojsk G. P. U. Aresztowano około 60 osób, głównych kierowników organizacji, w tem 7 kobiet. Kierownika organizacji Pacholskiego aresztowano w jego wsi Karynki, gdzie doszło do krwawej walki. Chłopi z tej wsi i okolicznych, uzbrojeni bądź w broń palną, bądź w widły i siekiery, zaatakowali oddziały wojska. Po stronie powstańców jest wielu zabitych i rannych.

Zgnilizna moralna wśród wyższych urzędników niemieckich.

Berlin, 29. 11. Policja berlińska dokonała dziś aresztowania, które wywołało niezwykłą sensację w szerokich kołach mieszkańców Berlina.

Mianowicie w toku dochodzeń policyjnych w pewnej mało znaczącej sprawie stwierdzono, że wysoki dygnitarz policyjny, radca policji kryminalnej Nasse, kierownik inspektoratu kryminalnego w jednym z urzędów policyjnych w Berlinie jeszcze w roku 1927 na tle zbrodni homoseksualnego popełnił zbrodnię na osobie pewnego chłopca.

Zarządzona rewizja w jego mieszkaniu dała niespodziewany wynik. Oto w łazience znaleziono 15-letniego chłopca, jak się okazało, pochodzącego z Polski, zupełnie nagiego.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że chłopiec ten za zgodą matki został adoptowany przez radcę Nassa, który utrzymywał z nim od dłuższego czasu karygodny stosunek.

Radca Nasse przyznał się do zarzuconej mu zbrodni, poczem został aresztowany. Wśród urzędników policji w Berlinie skandal ten wywołał olbrzymie wzburzenie.

Kiedyż utłogodzi się ich nienawiść?

Berlin, 29. 11. Z powodu poświęcenia nowego gmachu Izby Rolniczej w Opolu wygłosił mowę pruski minister rolnictwa, Steiger. Ostrzegł on przed koncesjami na rzecz Polski w traktacie handlowym, zwłaszcza w dziedzinie importu nierogacizny, drzewa i produktów rolnych. W bardzo ostrych słowach oświadczył się on, iż niedopuszczalnym jest sprowadzanie żywego bydła z kraju „nieoczyszczonego z zarazy bydłowej”.

Odesa znalazła się pod wodą

Moskwa, 29. 11. Z Odesy donoszą, że ostatnie burze i deszcze, jakie przeszły nad wybrzeżem morza Czarnego, wyrządziły straszne spustoszenia. Liczne wsie rybackie i większe miejscowości zostały zupełnie zalane. Odesa znajduje się częściowo pod wodą. Mieszkańcy ratowali się ucieczką na dachy domów mieszkalnych.

Do prac pomocniczych wezwano wojsko, które na razie wiele pomóc nie może, gdyż burze trwają nadal.

W Polsce odbywa się Międzynarodowa Konferencja Kolejowa

Kraków, 29. 11. W odbywającej się w Krakowie od 25 b. m. międzynarodowej konferencji kolejowej dla omówienia sprawy połączeń kolejowych w komunikacji dalekobieżnej, oraz sprawy komunikacji międzynarodowej pośpiesznych pociągów towarowych, biorą udział delegaci 12 państw: Szwecja, Holandia, Belgja, Niemcy, Szwajcaria, Włochy, Grecja, Bułgaria, Rumunia, Węgry, Czechosłowacja, Austria i Jugosławia. Najliczniej reprezentowana jest delegacja niemiecka, składająca się z 20 osób; w konferencji bierze udział osobno 2 przedstawiciele okręgu kolejowego zagłębia Saary. Konferencja krakowska jest piątą z rzędu (Dubrownik, Weron, Bukareszt, Budapeszt). Ze strony polskiej konferencję przewodniczy dyrektor eksploatacyjnego departamentu min. komunikacji, inż. Frank, imieniem zarządu międzynarodowego Związku kolejowego prezes delegacji czechosłowackiej, p. Hula. Obrady trwać będą do 1 grudnia r. b.

Zbrodnia pięciu Portugalczyków Zamordowali polskiego robotnika.

Paryż, 29. 11. W miejscowości Choisy - le Roi Francuz Petrelle, udając się onegdaj rano na targ dostrzegł u brzegu dwu ulic, w dość odludnej okolicy, leżące w błocie zwłoki jakiegoś mężczyzny. Petrelle zawiadomił natychmiast o wypadku policję, która rozpoczęła śledztwo.

Na trupie nieznanego mężczyzny znaleziono w okolicy serca głęboką ranę, zadaną cięciem noża. Przy zwłokach ofiary nie było żadnego do wodu osobistego. Mimo to jednak komisarz policji w Choisy - le Roi ustalił wkrótce, iż zamordowanym był robotnik polski, pracujący w jednej z miejscowych fabryk, 28-letni Jan Swarnowski, który mieszkał w Choisy - le Roi wraz ze swą żoną i małą córeczką.

Wszczęte energiczne badania w sprawie zagadkowego morderstwa pozwoliły stwierdzić, iż w nocy, poprzedzającej dzień, w którym znaleziono zwłoki Sarnowskiego, pokłócił się on podczas grania w karty z pięciu Portugalczykami w restauracji przy ulicy Henri Cornyal Robotnik polski, bardzo spokojny i łagodny z natury, przecuwając, iż dyskusja może wziąć obrót zbyt gwałtowny, celem uniknięcia ewentualnej bójki, opuścił lokal restauracyjny, udając się w stronę swego mieszkania. Śledztwo wykazało, iż Portugalczycy, którzy wszczęli kłótnię z polskim robotnikiem, puścili się w noc w ślad za nim, schwycili bezbronnego w drodze i zadali mu śmiertelny cios nożem, poczem zbiegli.

Nazajutrz rano Portugalczycy ci krążyli wokół miejsca, na którym dokonali ohydnej zbrodni. — Zostali wówczas aresztowani. Żaden z nich nie chce przyznać się narazie do współudziału w zbrodni. Tragiczny wypadek polskiego robotnika, który cieszył się ogólną sympatią i szacunkiem, wywołał w Choisy - le Roi powszechne współczucie.

Fałszywa księżna pruska skazana na 2 lata więzienia.

Berlin, 29. 11. Marta Bart, dojarka krów z Poczdamu, która występowała w Erfurcie w roli księżnej Małgorzaty pruskiej i poszkodowała na wysokie sumy szereg osób ze świata monarchistycznego niemieckiego, została przedwczoraj skazana przez sąd berliński na 2 lata więzienia. Zaliczono jej 1 rok aresztu śledczego. Po odbyciu 6 miesięcy kary reszta kary zostanie jej na podsta wie ustawy o odroczeniu zawieszona na trzy lata.

Zawaliły się koszary gwardji papieskiej

Rzym, 29. 11. W budynkach gwardji papieskiej zawaliło się drugie piętro; szczęśliwym zbiegiem okoliczności nikt nie odniósł rany. Sklepienie gmachu stojącego od 300 lat straciło już swą wytrzymałość i runęło. Gmach ten budował papież Sykstus V. Specjalna komisja zajęła się zbadaaniem stanu budowli watykańskiej i przystąpiła do naprawy uszkodzonego gmachu.



Szczyt grzeczności wobec Niemców

WPolsce nie wolno wyświetlać filmu o zbrodniach niemieckich w czasie wojny.

Warszawa, 29. 11. Min. Spraw Wewn. odmówił firmie filmowej „Quo Vadis” wystawienia słynnego filmu, przedstawiającego śmierć Miss Cavell, rozstrzelonej podczas wielkiej wojny przez Niemców za rzekome szpiegostwo. Zakaz wystawienia filmu motywują władze chęcią nierozdrażniania stosunków międzynarodowych.

Polacy pod rządem niemieckim nigdy tego nie osiągną, co Niemcy pod polskim.

Berlin, 29. 11. Rząd Rzeszy przystąpił do rozważenia pruskiego projektu ustawy o polskim szkolnictwie prywatnym. Projekt ten nie zaspakaja bynajmniej żądań polskiej mniejszości. Po szczególne postanowienia projektu pozostawiają szereg możliwości do nadużyć. Kierownikami szkół polskich, według projektu, mogą być tylko obywatele pruscy, których kwalifikacje odpowiadają ogólnym państwowym wymaganiom, a także i inne osoby, jeżeli nie istnieją przeszkody natury rzeczowej lub moralnej. W programie poważna liczba godzin musi być przeznaczona na naukę języka niemieckiego. Z kulturą polską nauczyciel ma zapoznawać dzieci w sposób „umiarkowany”. Ustawa obowiązywać będzie tylko na terenie Prus, z wyjątkiem Śląska Opolskiego.

Fale o wysokości 20 metrów

Bukareszt, 29. 11. Na Morzu Czarnym szalał orkan o niesłychanej sile. Stacja marynarki w Konstanzu otrzymywała nieustanne sygnały ratunkowe od okrętów, zagrożonych orkanem na morzu.

W porcie Konstanzu szukały schronienia liczne okręty i parowce. Okręt angielski „Vidua”, który usiłował wypłynąć z portu musiał natychmiast zawrócić. Mniejsze statki i motorówki doznały uszkodzeń nawet w samym porcie.

Marynarze w Konstanzu opowiadają, że nie pamiętają nigdy wogóle tak strasznej burzy na Morzu Czarnym. Fale dochodziły do 20 m. wysokości.

W dolinie Prachowo przeszła gwałtowna burza śnieżna, która wyrządziła wielkie szkody w budynkach. O ofiarach w ludziach nie doniesiono.

Dobre towarzystwo za łby się wzięło

Bochum, 29. 11. Podczas zgromadzenia niemiecko - narodowej partji socjalno - demokratycznej w Bochum przyszło wczoraj do wielkiej bójki między członkami partji a komunistami. Policja wkroczyła na salę i rozwiązała zebranie, oraz opróżniła lokal i okoliczne ulice. W czasie bójki zostało rannych kilkanaście osób, w tem większość ciężko. Prezydent policji obwodowej zakazał urzędzenia wszelkich demonstracji, pochodów i zgromadzeń pod gołym niebem.

Prześladowania ze strony dawnych przyjacieli

Trocki posądzony o zdradę stanu.

Ryga, 29. 11. Z Moskwy donoszą, że na ostatnim posiedzeniu Centralnego Komitetu partji komunistycznej zdecydowano zwrócić się do Stalina z żądaniem, by rząd sowiecki wytoczył Trockiemu proces o zdradę stanu. Przyczyną ma być wydana niedawno w Berlinie książka Trockiego, w której on krytykuje i wyśmiewa gospodarkę obecnego rządu sowieckiego.

Na posiedzeniu tem rozpatrywano rewelacyjne materiały o rzekomej współpracy Trockiego z antysowieckimi i monarchistycznymi organizacjami emigrantów rosyjskich.

Bandytyzm w Niemczech

Napad na sklep kooperatywy robotniczej. — Pościg na ulicach miasta.

Berlin, 29. 11. Do sklepu kooperatywy robotników zakładów Kruppa w Essen wpadło trzech zamaskowanych i uzbrojonych bandytów, którzy, steroryzowawszy personel, zrabowali z kasy kilka tysięcy marek.

Bandyci przecięli druty telefoniczne w sklepie i usiłovali zbiec, ostrzeliwując się gęsto. Policja użyła również broni palnej.

W czasie strzelaniny odnieśli rany trzej przechodnie. Robójnicy schronili się wreszcie do cegielni za miastem i stamtąd utworzyli ogień na oblegającą ich policję.

W wyniku walki zdołano jednego bandytę ująć, dwaj inni zbiegli.

Tajemnica plemion Wakimbu

Taniec wśród płomieni. — Czarownik żywcem upieczony, bez żadnej cielesnej obrazy

Pewien podróżnik angielski, który wrócił z długiej wyprawy do Afryki, tak opowiada swe wrażenia z pobytu wśród plemienia murzyńskiego nad jeziorem Tanganyka. Plemię to nazywa się Wakimbu.

„Zapalono, zaczyna opowiadanie podróżnik, olbrzymi, jak góra wyglądający stos suchych gałęzi. A gdy stos powoli przeistaczał się w istne morze płomieni. Wakimbu poszli do sąsiedniego lasu szukać czerwonych krzewów. Wrócili mając ręce pełne zielonych liści, które żuli bardzo dokładnie.

Otrzymał w ten sposób masę nacierali starannie ciało, jakby jakimś kremem. Nagle skoczyli wszyscy z wielkim krzykiem i rzucili się w płomienie, skąd strzelały naokoło ogniste iskry. Rozpoczął się święty taniec.

Z chaosu czarno-czerwonych płomieni i dymu od czasu do czasu wyl. się jakaś postać tańcząca; chwytając on płonącą główkę i pocierał nią ciało; potem odgryzał płonący koniec głowni i powoli wyjmował z ust. Po dziesięciu minutach całe ognisko wygasło, a na widownię występował do piero czarodziej, chluba całego plemienia.

Tancerze wykopywali dół, aby mogła się tam zmieścić głowa i plecy mężczyzny, napełniali go kamieniami i rzucali na nie ogień. Po krótkiej przerwie, podczas której czarodziej wpychał sobie w piersi i plecy nóż myśliwski bez jakiegokolwiek śladu krwi, z pod szybko usuniętego popiołu ukazały się nad dołem rozpalone kamienie.

Czarodziej upadł na ziemię, głową wyrwał się do dołu, podczas gdy otoczenie rzucało nań popiół i piasek tak, że głowa jego i ramiona zupełnie zostały ukryte. W takiej pozycji czarodziej wytrzymał w ciągu 27 minut, nie poruszając się wcale.

Nagle ciałem jego wstrząsać zaczęły drgawki widze podskoczyli doń i odkopali. Miało się wraże nie, iż były martwe już zwłoki; oddech i puls przestały już działać.

Po pewnym czasie „zmarły” podskoczył, wydał dziki okrzyk i zaczął niesamowicie tańczyć. Co umożliwia te sztuki czarodziejowi? Murzyni powiadają, że działa tu siła dąba: tak nazywają oni cudowny krem. Nie chcą jednak zdradzić tajemnicy, z jakich to roślin należy ową dąba przyrządzać. Jest to pilnie strzeżona tajemnica plemienia Wakimbu.

Niepoprawny wróg kobiet

Po 9-godzinnej małżeństwie wniósł o rozwód.

London, 29. 11. Przed trybunałem rozwodowym w Londynie toczył się osobliwy proces. Bohater tego procesu, bankier James Wood, znany jako wróg kobiet, ku wielkiemu zdumieniu swych przyjaciół i znajomych zdecydował się przed 3 miesiącami wstąpić w związki małżeńskie. Poślubił on jedną ze swych urzędniczek.

Uczta weselna, na którą zaproszono przeszło 40 osób, była wspaniała i przeciągnęła się aż do świtu. O godzinie 3 nad ranem goście zaczęli opuszczać mieszkanie.

— Dokąd się wybierasz? — zapytała żdziwiona żona.

— Do mego kawalerskiego mieszkania — odparł bankier. — Rozmyśliłem się. Małżeńskie życie nie odpowiada mi. To była nierozwaga z mej strony, kiedy zdecydowałem się na ten krok.

Ponieważ od chwili ślubu aż do końca uczty weselnej upłynęło 9 godzin, więc James Wood, który następnego zaraz dnia wniósł o rozwód, był małżonkiem 9 godzinnym. W czasie rozprawy za pytanie Wooda, co go skłoniło do tak nagłej zmiany postanowienia.

Bankier odparł, że doczekawszy 47 lat w stanie kawalerskim, nie może teraz wyzbywać się

swoich przyzwyczajęń i zmieniać trybu życia. Zorjentował się również, że utrzymanie żony będzie go zbyt dużo kosztowało.

Sędzia zwrócił bankierowi uwagę, że i tak będzie musiał otrzymywać żonę, zwłaszcza, że nie chce ona nawet słyszeć o rozwodzie. Niepoprawny wróg kobiet i małżeństwa po krótkiej chwili wahania oświadczył, że nic nie może go skłonić do powrotu do żony.

Hrabia — przemytnikiem

Szmuglował spirytus. — Skazano go na 10 mies. więzienia i 150 tys. zł kary.

Wilno, 29. 11. Sensacją dnia jest tutaj wyrok jaki zapadł w sprawie hrabiego Przeździeckiego. Sala sądowa napełniona była po brzegi. Zebrali się licznie przyjaciele podsądnych, znajomi oraz cały zastęp przemytników, zaciekawionych sprawą ze względów zawodowych. Narady sądu nad ostatecznym sprecyzowaniem wyroku trwały długo, co wytwarzało na sali jeszcze większe napięcie i nerwowość. Duży niepokój zdradzał szczególnie głośny „bohater” procesu hrabia. Wreszcie na sali ukazał się sąd i wśród przenikliwej ciszy ogłosił wyrok.

Na czoło wyroku wysunięci zostali podsądni Henryk Przeździecki i Mojżesz Nowachowicz, których sąd uznał za głównych sprawców afery i czyni ich potraktował jednakowo.

Przedewszystkiem określono straty, które poniósł skarb państwa na oszukańczych machinacjach oraz skazano każdego z wyżej wymienionych na karę pieniężną w ogólnej sumie z górą 150000 zł. z zamianą w razie niewypłacalności na 150 dni aresztu. Prócz tego za każdy transport nie legalny, których było pięć, Przeździecki został skazany na dwa miesiące aresztu, tj. ogółem na 10 miesięcy, zaś jego kompan Mojżesz Nowachowicz na 20 miesięcy aresztu.

Jeszcze więcej krwi ludzkiej chcą przelewać

Prokurator bolszewicki wznosi nowy projekt kodeksu karnego

Ryga, 28. 11. „Tass” donosi o nowym przypadku ku chłosty włościan. W czterech wioskach syberyjskich, w okręgu omskim. Zamożni włościanie aresztowali 10 parobków pod zarzutem kradzieży i wychłostali ich. W akcie tym asystował przewodniczący sołowi wiejskiego. Sąd w Omsku skazał na śmierć 2 włościan, ojca i syna, oskarżonych o zabójstwo komunisty — korespondenta wiejskiego. W innym miejscu włościanie zabili członka Związku młodzieży komunistycznej.

Ryga, 28. 11. Generalny prokurator unji sowieckiej Krylenko przedstawił prezydium Włosa projekt zmiany kodeksu karnego. Krylenko motywuje reformę mnożącymi się aktami teroru przeciw urzędnikom i działaczom komunistycznym, które przybrały masowy charakter. Stwierdzając że więzienia sowieckie są przepełnione a liczba więźniów politycznych przekracza 180.000, Krylenko dochodzi do wniosku, że izolacja przestępców w więzieniach jest bezcelowa. Żądana przez Krylenkę reforma kodeksu polega na rozszerzeniu zasady stosowania kary śmierci oraz wprowadzeniu do kodeksu zasady kolektywnej odpowiedzialności gmin wiejskich na których terenie popełniono akty teroru.

Taryfa płac za miesiąc listopad b r.

dla robotników rolnych i służby gburskiej

Komisja Pracy Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego w porozumieniu z organizacjami pracodawców i pracobiorców w rolnictwie na podstawie ceny żyta za centnar pojed. zł 17 gr. 33. ustaliła poniższe płace za miesiąc listopad. 28 r.

Ręczniacy 10.11 zł.
Stróże, skotarze, oprzącacz, wartownicy 13.55 zł
Fornale, pracujący stale kołmi 13.00 zł.
Włodarze 14.44 zł.
Owczarze 15.89 zł.
Rzemieślnicy bez narzędzi 23.11 zł.
Rzemieślnicy z narzędziami 25.99 zł.

W powiatach Gniewskim i Tezewskim dla wszystkich kategorii ordynariuszy oprócz rzemieślników wzamian obniżonej ordynarji pensje wynoszą o 3 ctr. rocznie więcej tj. miesięcznie 4.33 zł.

W powiecie Starogardzkim o 2 ctr. rocznie więcej tj. miesięcznie 2.89 zł. Dla rzemieślników w powiecie Gniewskim i Tezewskim wzamian obniżonej ordynarji pensje wynoszą o 2 ctr. rocznie więcej tj. miesięcznie 2.89 zł. a w powiecie Starogardzkim o 1 ctr. rocznie więcej tj. miesięcznie 1.44 zł.

Zaciążnicy.

Kateg. Ia. dziewczęta i chłopcy od 14 — 15 lat według obopólnej umowy
Kateg. Ib. dziewczęta i chłopcy od 15 — 16 lat 0.42 zł.
Kateg. IIa. dziewczęta i chłopcy od 16 — 18 lat 0.70 zł.
Kateg. IIb. dziewczęta i chłopcy ponad 18 lat 0.77 zł.
Kateg. III. chłopcy od 18 do 21 lat 0.98 zł.
Kateg. IV. chłopcy ponad 21 lat zdolni do wszelkiej pracy i do kosy 1.54 zł.

Chałupnicy.

Chałupnicy 1.33 zł.
Dziewczęta i chłopcy wolnego robotnika otrzymują zapłatę w gotówce zaciążników odnośnej kategorii (o 7 gr. więcej)

Dla służby włościańskiej (gburskiej) za miesiąc listopad 1928 r.

Parobcy i dziewczęta od 14 — 16 lat 2 ctr. żyta miesięcznie 34.66 zł
Parobcy i dziewczęta od 16 — 18 lat 2¼ ctr. żyta miesięcznie 38.99 zł.
Dziewczęta ponad 18 i chłopcy do lat 20 2 ctr. 65 ft. żyta miesięcznie 45.92 zł.
Robotnicy ponad 20 — 2 ctr. 90 ft. żyta mies. 50.25 zł

Dojarze.

Wynagrodzenie dojarza wynosi według § 3 kontraktu dla szwajcarów od 1 sztuki krowy do nej, wołu roboczego stadnika rozpl. 1.12 zł.
2. Od sztuki jałowizny powyżej 10 tygodni do dojścia do krowy lub wołu roboczego 0.70 zł
3. Za wychowanie zdrowego cielaka do 10 tygodni 0.70 zł.

Płaca kobiet.

Jako wynagrodzenie pobierać będzie żona pracownika za przepracowaną godzinę 0.28 zł

Sezonowcy.

Kateg. I. Robotnicy (mężczyźni) ponad 21 lat zdolni do wszelkiej pracy męskiej i do kosy 2.53 zł
Kateg. II. Chłopcy od 18 do 21 lat wykonujący wszelką pracę męską oraz dziewczyta ponad 18 lat 1.96 zł
Kateg. III. Dziewczęta i chłopcy od 16—18 lat 1.45 zł

Polska drewniana

czy murowana ?

Przykład 46 miast polskich

Mówi się o naszym „królu chłopców” Kazimierzu Wielkim, że „zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną...”. To powiedzenie może odzwierciedlać rzeczywistość za czasów króla Kazimierza odtwarzając raczej jego wielkie prace budowlane... Dziś, ó Polsce, mimo XX wieku, mimo dużego rozwoju techniki, z całą pewnością i dokładnością nie dałoby się powiedzieć, że jest murowana.

Leżą przed nami dane, dotyczące budynków mieszkalnych w 46 miastach polskich z Warszawy na czele. Dane te zamieszczone są w trzech rubrykach: budynki murowane, budynki drewniane, oraz budynki z gliny i innych materiałów.

— Zgóry już można przewidzieć — pomyślisz nieswiadomy rzeczy czytelniku — że w owych 46 miastach napewno i wszędzie przeważają budynki murowane... Co innego wieś, ale w miastach!...

Otóż nie. Ale oto, mówiąc o tej sprawie, przyrównajmy się jaki jest ilościowy stosunek budynków mieszkalnych drewnianych do murowanych w większych miastach polskich.

Zacznijmy od Warszawy. Na 22.380 budynków mieszkalnych wogóle ma ona 17.312 murowanych i aż 5.020 drewnianych. Mówimy „aż”, bo w żadnej innej stolicy europejskiej, równej pod względem zaludnienia tylu budynków mieszkalnych drewnianych nie spotykamy. Statystyka podaje jeszcze w rubryce „budynki z gliny itp. materiały”. 48 budynków na terenie stolicy. Zresztą, nie dziwmy się zbyt: % dzisiejszego terenu Warszawy to dawne jej przedmieścia, zabudowane przeważnie drewniakami, które dopiero teraz zaczynają znikać, ustępując miejsca budynkom murowanym.

Ale to głupstwo. Na 46 większych miast, o których mowa, przeszło 12 miast dużych i o dużym znaczeniu gospodarczym są zabudowane w większości drewniakami... A więc — taki Białystok z wielkim przemysłem włókienniczym, ma tylko 1.028 budynków murowanych, a za to 4.261 drewnianych; rażąco stosunek, i to w mieście tak uprzemysłowionym! ... Albo np. Kołomyja: 935 budynków murowanych i aż 3.243 drewnianych. Drohobycz, stolica naszego zagłębia naftowego, według obliczeń stosunkowo dokładnych zabudowana jest jeszcze gorzej, bo liczy tylko 390 budynków murowanych, a drewnianych aż 2.538!...

Cytujemy dalej Pińsk — 321 murowanych i 2281 drewnianych; (temu zresztą mniej możemy się dziwić); Kowel — 179 murowanych, a 1800 drewnianych; fabryczne Radomsko — 494 murowanych i 650 drewnianych; Łuck — miasto wojewódzkie — 381 murowanych i 1328 drewnianych, pokaźny Stryj ma 1035 budynków murowanych a znacznie więcej drewnianych — 1348; forteczny Brześć n. B. — 656 murowanych, a 1080 drewnianych; Równe, Grodno, Tarnów, Kielce itp. miasta — wszystkie raczej są drewniane, niż murowane. A nie są to stosunki właściwe może tylko naszym ziemiom wschodnim.

Trzeba z tej smutnej statystyki włączyć tylko b. zabór pruski, który świecić może przykładem: w takiej Bydgoszczy na przeszło 6000 domów wogóle — tylko 18 jest drewnianych, w Grudziądzu ten sam stosunek, a w Gnieźnie na 1154 domy — 8 jest z drzewa...

Dotknijmy teraz rzeczy jeszcze smutniejszej ukrytej statystyce pod nazwą: „budynki z gliny innych materiałów”. Cóż to może być, gdy mowa o budynkach mieszkalnych? ... Ot, pozostałości wojny, zwykłe nory ziemne, które jak za czasów wojny, w dniu największych bojów artyleryjskich, tak iteraz służą za mieszkanie. W rubryce tej Tarnopol wskazuje aż 1141, osiągając rekord... Wogóle jest tego do 3000.

Słowem mówiąc o Polsce — czy jej murowana czy drewniana — jeśli za charakterystykę pod tym względem weźmiemy nasze miasta, trudną jeszcze nazwać murowaną, tembardziej, gdy do tych cyfr dodamy obraz naszych stosunków wiejskich. Gdy na 12000 budynków w 46 większych miastach naszych wypada 50000 drewnianych, trudno twierdzić, że „jesteśmy krajem murowanym”.

WIADOMOŚCI Z POMORZA

Wieś pomorska opodatkowała się na cele P. W. K.

Twarożnica, pow. chojnicki. Tutejszy nadleśniczy państwowy p. Rozkosz zwołał zebranie na dzień 20 listopada br. celem utworzenia komitetu dla celów P. W. K. w Poznaniu. W skład komitetu weszli następcy pp. nadleśn. Rozkosz, Pruszek Józef, Izidor, Aleksander i Antoni z Ostrowi tego. Urbański i Lemańczyk z Konefek, oraz Kosiedowski, Glaza i Baszanowski z Łukowa. Głównym celem i zadaniem komitetu jest mieszkańców wiosek zainteresować P. W. K. jaka odbędzie się w roku przyszłym w Poznaniu. Dużo gości zagranicznych objeżdżać będzie z tej okazji całą Polskę a niektórzy z nich zapewne i w nasze okolice przybędą. Ponieważ obszar leśno - dworski Twarożnica liczy 500 mieszkańców, zatem usalono na każdego mieszkańca dobrowolny podatek w wysokości 10 gr.

Stacje sanitarne powstają jedna za drugą.

Sypniewo, pow. sępoleński. W ubiegły poniedziałek odbyła się uroczystość poświęcenia stacji sanitarnej w Sypniewie, powstałej staraniem Powiatu Chorych w Sępólnie. Jest to pierwsza z rzędu placówka w powiecie sępoleńskim.

Na uroczystość poświęcenia zebrał się p. Starosta Ornass, Komendant Policji Państw. p. Grzybowski, lekarz powiatowy p. Dr. Sturm wszyscy lekarze powiatu, p. Wójt i p. Soltys z Sypniewa także i członkowie Zarządu Kasy.

Pan Rajewski, przewodniczący Zarządu Kasy witając obecnych wyjaśnił cel założenia stacji i prosił ks. delegata Szulca, aby poświęcił stację. Po krótkim przemówieniu ks. Delegat dopełnił aktu poświęcenia ubikacji, także i krzyża, którego umieścił na ścianie. Przemawiał p. Starosta o zadaniach Kasy Chorych życząc placówce najlepszego rozwoju. W imieniu lekarzy powiatu przemówił p. Dr. Sturm, lekarz powiatowy. Po poświęceniu odbyła się skromna urządzona kawa w lokalu p. Oczkowskiego.

Wymieniona stacja sanitarna przedstawia się bardzo okazale, w środku pięknej wsi, jaką jest Sypniewo, jest ona zaopatrzona w najpotrzebniejsze medykamenty pierwszej pomocy dla chorych i rannych. Ubikacje dla stacji dostarczył p. Wiesia mistrz kowalski. Siostrą higienistką jest p. Glaza osoba, która ukończyła specjalne kursy sanitarne w szkole Higieny w Warszawie.

„Szczęść Boże” młodej parze.

Niem. Łąkie, pow. świecki. W ubiegłym tygodniu pobłogosławiony został w kościele parafialnym w Świekatowie związek małżeński miejscowego kierownika szkoły p. Antoniego Połoma z p. Wandą Szulcowną córką miejscowego posiadziela i wójta. Nowożeńcom ślubu udzielił ks. prob. Hermann. (c)

Budowa pomnika wolności.

Gruczno, pow. świecki. Z okazji obchodu 10-lecia Niepodległości Państwa powstał w naszej wsi zamiar budowy pomnika mającego być symbolem wiary katolickiej i wolności narodowej. Pomnik taki stanąć ma na placu przed szkołą po wszechną a budowa jego ma być wykończona do święta narodowego 3 maja przyszłego roku. By pracę budowy podjąć w pewnych ramach zawiązał się tu specjalny komitet z ks. prob. Lipińskim na czele. Pozatem do komitetu należą: pp. Siadkowski, miejscowy wójt, Zakrzewski nauczyciel, Feliks Czajkowski i Koślak, wszyscy w miejscu oraz Gołębiewski wójt z Małocieczowa i Koszowski nauczyciel z Małocieczowa. (c)

Bitwa gromady żydów.

Lidzbark. W ub. tygodniu podczas szabasu grali w pewnej restauracji jacyś członkowie mniejszości narodowej w karty. Nagle otworzyły się drzwi i jak bomba z nieba wpadł niejakiś B. Jak gromy padały na różnych „Mocnych” i „Stabych” tegie policzki. B. z wielkim wrzaskiem wykrzykiwał, że w święto szabasu nie należy grać w karty i siedzieć w restauracji, lecz należy się gorąco modlić. Jakie było zakończenie tegoż doraźnego sądu, nie zdołaliśmy stwierdzić!

Kichali na wysięgi.

Tczew. W sobotę wieczorem w jednym z miejscowych lokali rozrywkowych jakiś nieznany osobnik porozsiewał po lokalu t. zw. Pulweryzator „Apsik”. Skutkiem czego goście znajdujący się w tymże lokalu poczęli kichać, płakać i kaszlać, co gorsze artyści nie mogli odśpiewać swego repertuaru, gdyż powietrze było silnie zatrute owym szkodliwym proszkiem.

Straszne morderstwo na ulicy.

Reda, pow. morski. Ub. soboty wrócili murarze Franciszek Kass i Józef Kass w podchmielonym stanie od roboty w Gdyni. Nim się udali do domu, wstąpili jeszcze do karczmy p. Schramma. Tu zastali między innymi kolejarza Borka z Ciechocina, osobnika, który się nie cieszy dobrą opinią, także w nieco podchmielonym stanie. W toku sprzeczki poszli oni na ulicę, gdzie Bork z otwartym nożem uciekających Kassów ścigał. Józefowi Kassowi udało się uciec, Franciszka Kassa zaś Bork dogonił i popchnął nożem tak, że tenże z krzykiem: „Pchnął mnie nożem” upadł i kilka minut później skonał. Bezczelnego mordercę policja tutejsza ujęła.

Wielkie łowy policji toruńskiej.

Toruń. Jak już o tem pisaliśmy, po ucieczce 14 więźniów z domu karnego w Grudziądzu w sobotę 17 b. m. podniesiona została na nogi policja w całym województwie pomorskim. Wszędzie zarządzono obławy które jeśli niezawsze doprowadziły do osiągnięcia bezpośrednio zamierzonego celu tj. ujęcia zbiegów z Grudziądza, to jednak tu i owdzie udało się złowić rozmaitych ptaszków, mających na swoim sumieniu, o ile wogóle można mówić o sumieniu tych ludzi.

W m. Toruniu i w powiecie toruńskim wzmocnione patrole policji przemyszkowały całe miasto, okoliczne dawne forty, w których schrony służące mogą za doskonałą kryjówkę dla wszelkich mętów i wyrzutków społeczeństwa. Przeszukano też lasy okoliczne tudzież w całym powiecie.

Zaraz na początku tej ofensywy udało się ująć, i to zupełnie przypadkowo 2-ch zbiegów z więzienia grudziądzkiego. Mianowicie w ub. środę 21 b. m. komendant posterunku w Podgórzu przybył do Cierpic w celu przeprowadzenia dochodzeń w sprawie znanej katastrofy samochodowej. Tam, w pobliżu toru kolejowego komendant posterunku natknął się na jakichś 2-ch osobników, którzy wydali się mu wysoce podejrzanymi. Chcąc zrewidować ich, komendant kazał im rozpiąć się i wówczas ujrzał, że mają na sobie bluzy z pieczątką „Więzienie karne w Grudziądzu”. Ta poszlaka była zupełnie wystarczająca: byli to istotnie 2 z pośród zbiegłych z Grudziądza, mianowicie: Józef Olszewski, skazany na 15 lat ciężkiego więzienia za napady rabunkowe w pow. toruńskim oraz niejaki Woskopowicz, pochodzący z Mińska (Bolszewja) a skazany na 10 lat więzienia za udział w bandach dywersyjnych na kresach wschodnich.

Poza tem na skutek obławy przytrzymani zostali: Antoni Krawczyk i Józef Reda, którzy w ub. piątek na szosie pod Łysomicami napadli na pewnego cyklistę, chcą mu odebrać rower, dalej: Antoni Albertyński, Michał Froński i Teofil Rodziński.

W piątek 23 b. m. w Chelmży ujęto w stogu słomy w pobliżu cukrowni niejakiego Stanisława Uzdowskiego, który okazał się jednym z uczestników napadu na agencję pocztową w Ostaszewie oraz zamierzonego napadu na oberżę p. Wenera w Grzywnie.

W czasie obławy kilkakrotnie następowała wymiana strażów między policją a opryskami, w szczególności podczas pościgu w Grzywnie. Wówczas ranny został jeden posterunkowy.

Handlarze żywym towarem w Grudziądzu.

Grudziądz. Dnia 19 bm. uwiedli handlarze żywym towarem 16-letnią dziewczynę Władysławę Zgodę, zamieszkałą u rodziców przy ul. Brzeźnej 15.

Dziewczyna wspomnianego dnia wychodząc z domu o godz. 6.30 wieczorem w pewnym interesie, gdy przechodziła ul. Ogrodową, wyszedł z bramy obok kliniki p. dr. Kleina jeden mężczyzna, który ją zaczepił, a drugi jego wspólnik

schwycił ją i przemocą wpełznął do samochodu, stojącego obok kliniki dr. Kleina i zbiegł ulicą Ogrodową, Siekiewicza, Chełmińską w kierunku Mniszek. Dziewczynie, która stawiała opór, zatkali zbrodniarze usta i zakryli oczy i podsunęli jej pod nos jakieś chemikalje, przez co straciła przytomność. Po mniej więcej półgodzinnej jeździe, wprowadzono ofiarę jakąś boczną drogą do mieszkania bardzo bogato urządzonego na pierwszemu piętro, gdzie znajdowała się jakaś kobieta, która starała się dziewczynę otumanić i obiecała jej raj na ziemi, skoro przystanie na wyjazd z nią.

Zbrodniarze trzymali dziewczynę u siebie przez dwa dni w stanie nieprzytomnym, upijając ją wódką i innymi środkami chemicznymi, w ten sposób, że nie mogła sobie uprzytomnić co się z nią na miejscu działo.

Po upływie dwóch dni w godz. wiecz. zabrali zbrodniarze dziewczynę powtórnie do samochodu i chcieli ją wywieźć gdzieś dalej, a kiedy ofiara stawiała opór i przeraźliwie krzyczała, zbrodniarze zdumieli, wypoliczkowali ją i odstawili z powrotem do Grudziądza, wysadzili dziewczynę w okolicy Parku Miejskiego przed koszarami chełmińskiego przedmieścia.

Nawet niedzieli nie uszanują.

Gdynia. Przeprowadzanie kanalizacji w Gdyni postępuje naprzód w szybkim tempie, zwłaszcza na Kamiennej Górze.

Robotnicy zapaleni są pracą do tego stopnia, że nie uszanują nawet niedzieli, i nie tylko, że niedzieli, lecz nawet w czasie odbywania się nabożeństwa w tutejszym kościele, pracy nie przerywają. „Módl się i pracuj”, oto wskazanie dla każdego chrześcijanina.

Nasze władze policyjne zrobiły odpowiednie doniesienie za pracę niedzielną. Za takie lekceważenie sobie dnia świętego i nabożeństwa powinna ich spotkać odpowiednia kara. Nie jesteśmy przecież w Bolszewji!

Z DALSZEJ POLSKI.

Aresztowanie sprytnych fałszerzy.

Szamotuły. W Szamotułach i okolicy od pewnego czasu pojawiały się podrobione dwuzłotówki i złotówki. Władze starały się wytropić kolporterów, względnie fałszerzy, lecz urządzali się tak sprytnie, że zawsze umknęli z zastawionych sidła. Ażeby w nie nie wpaść, puszczali w obieg fałszyfikatki wyłącznie za pośrednictwem ludzi mniej uświadomionych, a szczególnie kobiet wiejskich.

W tych dniach wszakże bomba pękła. Oto pewna wieśniczka sprzedała nieznanym osobnikom drób i za otrzymaną gotówkę zamierzała coś nabyć. Kupiec od razu zauważył, że pieniądze są podrobione — i natychmiast zatrzymał kobietę, a za jej pośrednictwem wpadła policja na trop szajki.

Po zręcznie przeprowadzonym wywiadzie dowiedziano się o kryjówce bandy i zorganizowano nią wyprawę. Fałszerze przebywali w domu Łuczaków, przyczem jeden z członków szajki zauważył zbliżanie się policji i czempredziej dał nura pod łóżko, lecz wyciągnięto go z niefortunnej kryjówki, a również aresztowano drugiego.

Poświęcenie sztandaru Kółka Rolniczego w Lnianie pow. świecki

(Od własnego sprawozdawcy.)

Lniano w listopadzie. 28 r.

Miejscowe Kółko Rolnicze, jako najstarsze z miejscowych towarzystw bo założone przed 15 laty przez znanego naówczas działacza społecznego w powiecie świeckim a dziś niestety już nieżyjącego śp. Domaradzkiego, liczy obecnie przeszło 60 członków.

Prezesurę Kółka sprawuje ks. kuratus Zieliński, zastępcą jest rolnik p. Bartłomiej Pstrąg z sąsiedniego Wątpia, sekretarzem miejscowym sołtys p. Kukawka, skarbnikiem p. Władysław Zieliński z sąsiedniego Jędrzejewa.

Kółko Rolnicze sprawiło sobie obecnie własny cenny sztandar wykonany przez p. Dalkowską w Toruniu. Poświęcenie tegoż w związku z obchodem 15 letniej rocznicy istnienia Kółka miało miejsce w niedzielę, a zatem znów miejscowość nasza była świadkiem nielada uroczystości.

Celem wzięcia udziału w tej uroczystości przybyli dotąd delegacje bratnich Kółek z Drzycimienia ze sztandarem z Bukówca, Osia, Zdrojów i Bładzimia, dalej miejscowi wojacy ze sztandarem, Grupa związku Inwalidów Wojennych ze sztandarem Stow Młodzieży Męskiej z chorągwią, Kółko Śpiewu św. „Cecylji” ze sztandarem i Ochotnicza Straż Pożarna z Wątpia i Siemkowa ze sztandarem.

O godz. 10.30 uformował się przed lokalem p. Seidla pochód, który przy dźwiękach orkiestry tuł. Stow. Młodzieży Męskiej ruszył do kościoła gdzie po stosownym i pięknym przemówieniu dokonał ks. kuratus Zieliński aktu poświęcenia sztandaru. Chrestynami nowoposwieconego sztandaru byli: starosta powiatowy p. Kowalski z małżonką ze Świecia, właściciel dóbr p. Esden Tempiski z małżonką z Ostrowitego, prezes powiatowy

Pom. Tow. Rolniczego p. Czajkowski z małżonką z Plochocina, posiadziela ziemski p. Janikowski z małżonką z Lniana, przemysłowiec p. Zalewski z małżonką z Lniana i posiadziela p. Kutowski z małżonką z Lniana.

W czasie nabożeństwa, które odprawił ks. kuratus Zieliński, śpiewał chór męski Kółka Rolniczego pod batutą kier. szkoły p. Pierzyńskiego.

Po nabożeństwie odbył się na boisku szkolnym akt wręczenia sztandaru, wbijanie gwoździ pamiątkowych i przemówienia. Przemawiali: starosta p. Kowalski, prezes powiatowy p. Czajkowski, p. Esden Tempiski, dyrektor szkoły rolniczej w Świeciu p. Jagła, delegat Kółka z Drzycimienia p. Góra, a na koniec ks. kuratus Zieliński.

Po defiladzie przed nowo poświęconym sztandarem, nastąpił wspólny obiad na sali p. Seidla. Po południu zebrały się towarzystwa ponownie by udać się na solenne niesporę odprawioną przez miejscowego duszpasterza.

Po niesporach nastąpiła wspólna kawa, a wieczorem uroczysta akademja. Na całość akademji składały się: przemówienie wicepatrona, śpiewy chóru Kółka, deklamacje, oraz przedstawienie sztuki ludowej pt. „Poczwier młynarz”. Zespół amatorski składał się z starszych obywateli, członków Kółka, a mianowicie: pp. Pstrąga, Kocikowskiego, Adama i Leona Radkowskiego, Stanisława Januszewskiego, Franciszka Nellego Jana Reszki, Alojzego Dembka i Zalewskiego Katarzyny i Teodozji Dębkówny i Franciszki Zalewskiej.

Po przedstawieniu które się dobrze udało, nastąpiła wesola zabawa. Całą uroczystość, uważając można pod każdym względem jako dobrze udaną.

(c)

Z dziwów tego świata.

Jasnowidząca wykryła mordercę swojej przyjaciółki.

London, 29. 11. Prasa ang. twierdzi że spełnią się wkrótce przepowiednie Connana Doyle o zaprowadzeniu przy sądach kryminalnych urzędników obdarzonych darem jasnowidzenia.

Na tem tle bowiem zaszła niezwykła historia. Dziewiętnastoletnia dziewczyna pracująca w pewnym przedsiębiorstwie w hrabstwie Cumberland wyszła po skończeniu pracy z fabryki, aby udać się do odległego o kilka kilometrów domu. Droga którą szła była mniej używaną, i nieoświetloną. Od chwili wyjścia z miejsca pracy od 16 października r. b. wszelki ślad po niej zaginął. Daremne okazały się poszukiwania policji.

W cztery dni po wypadku zjawiła się w rodzinie zaginionej pewna dziewczyna z okolicy, mająca reputację jasnowidzącej. Urządzone spirytystyczne seansy. Podczas seansu znajdująca się w transie opowiedziała, że widzi ową dziewczynę, rozmawiającą z pewnym człowiekiem. Dziewczyna powiedziała temu człowiekowi, że znajduje się w poważnym stanie i że dziś powie to ojcu. Ów mężczyzna sprzeciwił się temu. Doszło do sprzeczki, podczas której mężczyzna przeciął jej gardło. Trupa zaniósł w pewne miejsce i przykrył kamieniami. Następnie wrócił i zaniósł ciało w miejsce, gdzie znajduje się tama kanału i wyrzucił je do wody.

Policja na razie do zeznań jasnowidzącej nie przywiązywała wagi.

Dopiero przed kilku dniami skontrolowano tamę. Dostęp do tego miejsca jest utrudniony i odgradzony żelaznym płotem w wysokości blisko 2 metrów oraz bramą żelazną. Podczas pracy robotnicy znaleźli tu w kanale ciało dziewczyny z przeciętym gardłem. Stwierdzono, że do usunięcia płyt kamiennych, trzeba było przynajmniej dwóch ludzi lub nadzwyczajnego siłacza.

Wszczęte przez policję dochodzenia wykazały, że zeznania jasnowidzącej odpowiadają prawdzie.

Dalsze dochodzenia wyjaśnia zapewne wkrótce tajemnicę.

KRONIKA MIEJSCOWA.

CHOJNICE, dnia 30. listopada 1928 r.

Jeszcze raz wyjaśniamy

Na liczne zapytania wyjaśniamy, że „Kraina Powieści” ukazywać się będzie dwa razy w tygodniu. Następny numer ukaze się we wtorek dnia 4 grudnia br. Dziękujemy na liczne wyrazy uznania.

Uroczystość obłóczyn u X. X. Salezjanów w Czerwińsku.

W ugiegłą niedzielę dnia 25 listopada odbyły się uroczyste obłóczyny X. X. Salezjanów w Czerwińsku. Pomieży klerykami znajdował się również p. Lucjan Strada syn znanego p. dyr. szk. wydz. Piotra Strady. Rok temu skończył on chojnickie gimnazjum, w którym stale był ceującym uczniem. Uroczystość obłóczyn odbyła się w następujący sposób. O godz. 10 i pół przybyli do kościoła klercy i jeszcze w ubraniach świeżych a szatę kapłańską zawieszoną mieli na rękach. Napierw odbyło się poświęcenie, tych zat oraz medalików, poczem kolejno przystępowali do ołtarza i wdzielali sukienki kapłańskie. Następnie udawali się do księży aby ci im guziki zapięli, a w końcu i do rodziców. Jest to taki zwyczaj zachowywany przy powyższych ceremoniach. Potem wszyscy poszli do zakrystji, skąd ze wiecami w ręku śpiewając okrzyki kościół. Weszli do ołtarza już jako klercy. Odbyła się uroczysta summa. Następnie odbyła się tradycyjna zabawa w „onitwę” owowysięconych a potem obiad na który zaproszono liczne grono gości składające się przeważnie z rodziców i rodzeństwa kleryków. O godz. 6 po południu odbyła się uroczysta akademja. Wszystkich kleryków razem z bracią skłonił, którzy również w tym samym dniu byli obłóczeni w 77.

Dla pp. Stradów jest to wielka zasługa przed Bogiem Ojczyzną że wychował syna poświęcającego się tak wzniośle mu zawodowi. Na tej drodze zasłamy pp. Stradom serdeczne powinszowania.

Żdźczenie dzisiejszej młodzieży.

W środę wieczorem rozegrała się przed szkołą Powieści sceną świadcząca bardzo wymownie o żdźczeniu młodzieży wśród dzisiejszej młodzieży. Dwóch wyrostków rzeźniczych, o coś między sobą się pokłóciło wnet sprzeczka słowna zamieniła się w bójkę. Walczących otoczyła gromada koleżków, zamiast ich od siebie odziedzielić, śmiechami i okrzykami jeszcze ich zachęcała. W pewnej chwili jeden z walczących wyciągnął nóż i załadował nim swemu przeciwnikowi w pierś dwie dość poważne rany.

Wypadek ten powinien starsze społeczeństwo zainteresować problemem opieki nad dorastającą młodzieżą. Rodzi się pytanie o wychowanie młodzieży w rodzinie, o wychowanie się nie waleśają po ulicach i po knajpach, bo tam nie ma dobrego się nie nauce.

Mięso i wyroby masarskie potaniały.

Komisja do badania cen przy Starostwie, w skład której wchodzi przedstawiciele konsumentów i producentów zebrała w tych dniach za mięso i wyroby masarskie następujące ceny:

Za mięso: słonina pierwszej klasy 1.80 zł drugiej klasy 1.60 zł, słonina wędzona 2.20 zł, sadło 1.80 zł, smalec czysty 2.50 zł szynka i schab 1.60 zł, szynka gotowa 2.50 — 3.00 zł, szynka wędzona 2.70 zł, mięso siekane 1.50 zł, boczek 1.50 zł, głowizna i nogi 0.60 zł, wolowina pierwszej klasy bez kości 1.40 — 1.60 zł, zrazówka 1.80 zł, cielęta 1.00 — 1.35 zł.

Za wyroby masarskie: parówki 1.80 zł, czosnkowa 1.20 zł, wątróbka pierwszej klasy 1.70 zł, drugiej klasy 1.20 zł, trzeciej klasy 1.00 zł, salceson z języka pierwszej klasy 1.20 zł, drugiej klasy 1.20 zł, krwawa 1.00 zł, metka 75 proc. 1.90 zł, królewska 2.20 zł, łowiecka 1.80 zł.

Jak widzimy mięso i wyroby masarskie potaniały. Fakt ten powitać zapewne szerokie koła konsumentów z prawdziwym zadowoleniem.

Komisja do ustalenia cen uprasza konsumentów, aby uniknąć nie płacić wyższych cen od ustalonych przez komisję. W razie nieprzezwyciężenia przez rzeźników ustalonych cen konsumenci mają prawo żądać interwencji policji.

Na gwiazdkę otrzymamy nowy gatunek wódki

Zwać się będzie „Luksusowy“.

Warszawa, 29. 11. Państwowy Monopol Spirytusowy wypuści na rynek w połowie grudnia nowy gatunek wódki, pod nazwą „Luksusowa“. Będzie to wódka czysta na spirytusie pasteuryzowanym, specjalnie czyszczona. W sprzedaży ukaże się w butelkach ¾ litrowych i przeznaczona będzie głównie na eksport. Cena nowej wódki nie jest jeszcze ustalona, w każdym razie będzie odpowiednio wyższa od czystej „wyborowej“.

W Paryżu 1300 osób choruje na tyfus

Paryż, 29. 11. Epidemja tyfusu rozszerza się w dalszym ciągu. Dotąd było 1300 wypadków zachorowania. Minister spraw przyznał w Izbie posłów, że wedle wyników śledztwa, do filtrów wodociągowych doprowadzono wodę z powodzi oraz zanieczyszczoną ze ścieków.

Trzy ofiary obowiązku

Lublin, 29. 11. W kolonji Krzczonów w powiecie lubelskim do pustej studni, należącej do Jankóba Mazurka, spuścili się kolejno celem naprawienia jej: Ciocek Paweł, następnie Młynek Paweł i Zawiałak Józef.

Wszyscy trzech zatruci zostali gazami i ponieśli śmierć. Ze studni wydobyto już trupy. Winy osób trzech nie stwierdzono.

Porucznik o pomyłonej głowie

Oczywiście litewski.

Wilno, 30. 11. Dnia 27 bm. na pograniczu polsko-litewskim, podczas spotkania przedstawicieli polskich: starosty Łukaszczyca i komendanta policji państwowej, Dubowskiego, z porucznikiem litewskiej straży granicznej, Tiktisem, ten ostatni zażądał przyznania Litwie części lasu polskiego około wsi Gawejki, w celu wyrównania granicy. Oczywiście, żądanie to pozostało bez odpowiedzi.

Tragedja znanej Chojniczanki

Pani Heinrich znana w Chojnicach właścicielka warszawskiego przy ul. Człuchowskiej dostała obłędu. Nieszczęśliwą odtransportowano w środę rano do zakładu dla umysłowo chorych w Kocborowie.

Przygoda umysłowo chorego.

Władze policyjne przytrzymały w tych dniach jakiegoś waleśającego się po Chojnicach osobnika. Okazało się, że jest nim 40-letni Lubiński Franciszek z Jeleńca, pow. Tuchola. Lubiński jest umysłowo chory i przebywał u swego brata zamieszkałego w Jeleńcu. Kilkakrotnie oddał się już do domu swego brata aby powędrować w daleki świat. Kilka razy podczas swej wędrówki zawadził o Chojnice, zaszczycając „swoją obecnością“ nasze miasto. Podczas swej ostatniej w Chojnicach bytności przydarzyła mu się tragi - komiczna przygoda, która mogła się skończyć dla tego nieszczęśliwca fatalnie, bo śmiercią. Otóż „zabłądził“ on także do koszar 1 Baonu Strzelców. Zauważył go tamże niestety żołnierz stojący na warcie. Zdeprymowany przybył zaczął uciekać, żołnierz więc zaczął strzelać za „szpiegiem“. Niechybny „Bogu dzięki“, strzałem tylko może biedak zawdzięczyć, że uszedł czuchającej naniego śmierci. Władze policyjne, nie wiedząc, co z tym fantem zrobić, zawiadomiły brata Lubińskiego, aby zgłosił się po odbiór swego... brata.

Kino żołnierskie.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że z przedstawień w kinie żołnierskim Garnizonu Chojnice (Hotel Centralny) mogą również korzystać członkowie organizacji P. W. i młodzież szkolna, za opłatą zniżkową — tą samą, co i osoby wojskowe, przy okazaniu legitymacji członkowskich i szkolnych.

Pouczenie dla urzędów celnych.

Wobec powtarzających się wypadków niewłaściwego obchodzenia się z podróżnymi urzędników celnych, Min. Skarbu polecił ponownie urzędom celnym traktowanie podróżnych z jaknajwiększą oględnością i uprzejmością, bez narażania ich na przykrości.

Nowe zarządzenie poucza ponadto szczegółowo, w jaki sposób należy dokonywać rewizji celnej.

Zwalczanie żebractwa.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej opracowuje przepisy wykonawcze do ustawy o zwalczaniu żebractwa. Ustawa ta częściowo wprowadzana jest w życie przez samorządy ruchliwe. Natomiast gminy prowincjonalne pozostają bezczynne. Zwalczanie żebractwa wiąże się z budową i organizacją domów pracy zarobkowej i przymusowej. Bez takich domów nosi taka walka charakter policyjny, zewnętrzny i nie może dać należytego wyniku.

Opracowywane rozporządzenie wykonawcze wprowadzi obowiązek tworzenia komunalnych związków celowych dla budowy domów pracy i przytułków dla niezdolnych do pracy.

Hodowcy gołębi — proszę przeczytać!

Każdy chyba wie jaką rolę a szczególnie podczas wojny mogą odgrywać gołębie pocztowe. Dlatego otacza się je w wszystkich państwach należytą opieką. Także w naszym państwie zainteresowane czynniki zrozumiały jaką doniosłą rolę spełniają gołębie pocztowe.

W ostatnim czasie władze wojskowe i starostwa przystąpiły do bezwzględnej walki z tak zwanym dzikim hodowaniem gołębi pocztowych. Pod dzikim hodowaniem rozumie się hodowanie bez osobnego zezwolenia, handel gołębiami pocztowymi bez zezwolenia itd. Sprzedawca wgl. kupować gołębie pocztowe wolno tylko tym hodowcom którzy mają na to odpowiednie zezwolenie. Nie wolno ustawiać pozatem kłap, siadeł ani innych jakichkolwiek przyrządów służących do schwytywania wgl. usidlenia gołębi mimo surowych kar, jakie są przewidziane za dzikie hodowanie gołębi pocztowych oraz schwytywanie tychże, liczni hodowcy do rozporządzenia wyżej wymienionych władz się nie stosują. Władze policyjne z całą bezwzględnością ścigają tego rodzaju przestępstwa. W tej walce winne im przyjdzie z pomocą przedewszystkiem towarzystwa hodowli gołębi pocztowych.

KRONIKA CZERSKA.

Czersk, dnia 30 listopada 1928 r.

Skazany za oszustwo.

Przed III Izbą Karną Sądu Okręgowego w Chojnicach stał w środę Jan Konitzer, oskarżony o to, że dopuścił się oszustwa na szkodę p. Austena z Szlachty, inkasując między innymi pieniądze u firmy Steinhilber w Chojnicach rzekomo dla p. Austena. Oskarżony przyznał się do popełnienia zarzuczonego mu oszustwa. Wyrokiem sądu skazano oskarżonego na dwa miesiące więzienia, z policzeniem aresztu śledczego od dnia 20 listopada 1928 r.

Wieczornica Sokola.

Z okazji rocznicy powstania listopadowego urządziło miejscowe Tow. gimn. Sokół ubiegłej środy na sali hotelu Centralnego wieczorek, połączony z tańcami. Wieczorek udał się pod każdym względem, liczny udział wzięła w nim inteligencja miejscowa. Część pierwsza składała się z koncertu własnej orkiestry Sokola. Obszerne przemówienie wygłosił prezes okręgowy p. Szczepański z Chojnic. Nastąpiły monologi pp. Falkowskiego i Fischera, które wywołały wybuchy śmiechu i burze oklasków na sali. Około północy rozpoczęły się tańce, przy których bawiono się w harmonji aż do świtu. Wieczorek ten pozostawił jeszcze na długo miłe wspomnienie u uczestników.

KRONIKA BRUSKA

Brusy, dnia 29 listopada 28 r.

Przyjazd Teatru Wielkopolskiego.

W niedzielę dnia 25 listopada br. bawił u nas Teatr Wielkopolski i odegrał wspaniały dramat historyczny, pióra Felińskiego pt. „Barbara Radziwiłłówna“ na sali p. Szamockiego. Udział publiczności był bardzo wielki, albowiem sala była wypełniona po brzegi. Utwór ten odsłania rękę sto sunków z epoki Zygmunta pierwszej próby szlachty na ograniczenie władzy królewskiej i wzrastającą swawolę, szlachty. Oby podobne zespoli częściej zawiąły w nasze p.ogi i uczyły nas poglądów na dzieje naszej Ojczyzny.

Zebrań Powst. i Wojsk. Baczność!!

W niedzielę dnia 2 grudnia o godzinie 5 po południu odbędzie się zebrań miesięczne Powst. i Wojsk. na sali drh. Kiedrowskiego. Na program składa się m. in. wykład referenta oświatowego kierownika szkoły p. Wańtowskiego oraz różne przygodne sprawy mające na celu rozwój Towarzystwa.

„Wolność“

Gierszewski, sekretarz

Jeszcze w sprawie ścieżki Brusy — Czarnowo.

Mijają dni i tygodnie, a zapowiedziana naprawa ścieżki mająca się skończyć 25 listopada jest do tej pory zaledwie rozpoczęta. A tu dzieciaki z Czarnowa brną po kolana w błocie, by dotrzeć do braskiego przybytku oświaty.

Wprawdzie pracuje się codziennie nad naprawą tej ścieżki, ale — oryginalnie żółwiem tempem. Dwóch ludzi i dwa mizerne konie miały naprawić do 25 bm. przeszło 1000 m. błotnistej ścieżki. Nie wiadomo, co jest przyczyną tego, czy zła wola kompetentnych czynników gminy Brus, czy niemoc budżetowa? — Od chwili wszczęcia tej akcji do teraz nastąpiła wymiana całej falangi rozporządzeń, zarządzeń policyjnych, różnych zleceń, a wszystko to w praktyce okazało się niewystarczające. — Lecz mamy jeszcze ufność, że władze centralne znajdą chyba środek, by tę palącą kwestję załatwić ku ogólnemu zadowoleniu.

Zebrań miesięczne Sokola.

W poniedziałek 26 bm. odbyło się zebrań Soळा na sali p. Szamockiego. Zagał je jego prezes p. Hołoga, dyrektor Ceres'u. Następnie wygłosił dłuższy referat p. Murawski, kierownik szkoły z Kosobud na temat: „Krzyżacy w świetle Dziejów Polski“. Referent rozwinął moment sprowadzenia Krzyżaków do Prus i Litwy, oraz zachłanność ich wobec żywiołu polskiego, a szczególnie pomorskiego. Wskazał również na dzisiejsze wielkie niebezpieczeństwo niemieckie, jego tajne akcje w kierunku usmierzenia żywiołu polskiego. W dyskusji brali udział: miejscowy ks. proboszcz, który dosadnie scharakteryzował niektórych księży polskich z epoki krzyżackiej oraz odwieczną ekspansję żywiołu niemieckiego na wschód. Dalej mówił ks. Lange, wskazując by tego rodzaju tematy redukować do zjawisk regionalnych, by na podstawie tych mów wyrobić pozytywne wyobrażenia o „duchu“ krzyżackim. Pan prezes Hołoga, poruszył szereg spraw organizacyjnych poczem solwował zebrań hasłem sokolskiem. (h)

RUCH W TOWARZYSTWACH

Stow. Młodzieży Żeńskiej. Dziś w piątek zaraz po lekcjach w Szkole Doksztalującej o godzinie 7.45 odbędzie się w Szkole Powszechnej zebrań plenarne.

Sprawy służby!!!

Tow. Mężczyzn Katolików. W poniedziałek 3 grudnia o godzinie 8 wieczorem zebrań Tow. Mężczyzn Katolików. Wykład wygłosi ks. wikary Gołuski. O liczny udział członków proszą

Zebrań Tow. Zgoda pod opieką św. Józefa odbędzie się w niedzielę dnia 2 grudnia o godzinie 4 po południu w salce hotelu Centralnego. Uprasza się o przybycie wszystkich członków z powodu bardzo ważnych spraw.

Baczność członkowie Tow. Zgody!!! Jutro o godzinie 8.30 rano odbędzie się pogrzeb członka naszego s. p. Ludwika Weltera z zakładu św. Boromeusza. Ekspertacja zwłok odbędzie się do kościoła a następnie na cmentarz. Uprasza się o liczny udział członków.

Sodalicia Marjańska Żeńska. Walne zebrań Sod. Marij. odbędzie się w niedzielę dnia 2 grudnia o godzinie 4 po południu w klasztorze. O liczny udział się uprasza.

Lutnia. Lekcja śpiewu dla chóru mieszanego dziś w piątek o godzinie 8 wieczorem w szkole.

OGŁOSZENIE

wyniku wyborów do Rady Pow. Kasy Chorych w Chojnicach.

Na zasadzie § 38 rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 26. marca 1926 r., w sprawie przepisów wyborczych dla Kas Chorych, ogłasza się wynik wyborów do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Chojnicach ustalony w dniu 27. listopada 1928 r., przez Główne Komisje Wyborcze dla pracobiorców i pracodawców, powołanych w myśl § 25 wyżej cytowanego Rozporządzenia:

Pracobiorców uprawnionych do głosowania było 6.954, głosowało 2.128 32, 04 proc.
Głosów oddano:

na listę Nr. 1. Z. Z. P. 1.475
” ” ” 3. P. P. S. 652

Lista Nr. 1. otrzymała zatem 14 mandatów, zaś lista nr. 3.—6 mandatów.

W grupie pracodawców głosowanie się nie odbyło z powodu wniesienia tylko jednej listy, zaś kandydatów i ich zastępców na tej liście postawionych wybrano na podstawie § 24 jako delegatów i ich zastępców.

Z ramienia pracobiorców wybrani zostali:

Lista Nr. 1.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie

jako delegaci:

1. Kulasa Jan, robotnik — Szenfeld
2. Langowski Maksymilian, rob. Czersk
3. Małachowski Tomasz, sekr. Chojnice
4. Szmaglik Andrzej, robotnik — Brusy
5. Ryk Leon, dozorca — Chojnice
6. Stopa Jan, robotnik — Czersk
7. Karlewicz Zygmunt, biurowy — Chojnice
8. Synak Jan, robotnik — Zbeniny
9. Kowalkowski Adam, rob. Raclawki
10. Włodarczyk Antoni, stolarz — Chojnice
11. Nakielski Maksym, rob. — Brusy
12. Gliński Jan, robotnik — Czersk
13. Koch Herman, budowniczy — Chojnice
14. Jasnowski Ignacy, rob. Czartolomie

jako zastępcy:

1. Talaśka Jan, robotnik — Rytel
2. Prądziński Karol, robotnik — Czersk
3. Jażdżewski Ignacy rob. leś. Kopernica
4. Koleczyk Antoni, drogowy — Silno
5. Trzyński Franciszek, sługa gminny Karsin
6. Zieliński Feliks, robotnik — Chojnice
7. Jażdżewski Franciszek, rob. Szenfeld
8. Szopiński Franc. rob. — Czersk
9. Markiewicz Maks. biurowy — Chojnice
10. Ojdowski Walenty, rob. — Czartolomie
11. Bonik Franc. rob. — Chojnice
12. Matylewicz Jan, rob. — Czersk
13. Mazalon Wojciech, sekr. Chojnice
14. Kiedrowski Jan, rob. Zbeniny

Lista Nr. 3.

Polska Partja Socjalistyczna

jako delegaci:

1. Szopiński Alojzy, rob. — Czersk
2. Gliszczyński Jan, rob. Chojnice
3. Redzinski Władysław, stolarz Czersk
4. Zaborowski Franciszek, elektrom. Chojnice
5. Linda Maksym, rob. — Czersk
6. Bembek Józef, rob. — Chojnice

jako zastępcy:

1. Pepliński Edward, rob. — Czersk
2. Przybylski Piotr, rob. Chojnice
3. Galikowski Józef, rob. Łąg
4. Szulc Wiktor, malarz — Czersk
5. Osowski Franciszek, rob. — Czersk
6. Dobek Jan, rob. — Czersk

Z ramienia pracodawców wybrani zostali:

jako delegaci:

1. Chrzanowski Józef, właśc. dobr. Zbeniny
2. Pruszek Alojzy, dzier. dobr. Krojanty
3. Behtke Władysław, wł. dobr. Chojnice
4. Gühring Paweł, wł. dobr. — Chojniczki
5. Steinhilber Fryd., wł. tartaków Chojnice
6. Kaźmierski Antoni, wł. fabryki — Chojnice
7. Trojanowski Leonard, mistrz piek. Chojnice
8. Dr. Zemke Antoni, lekarz — Czersk
9. Mroczyński Jan, mistrz stol. — Czersk
10. Hologą Władysław, kupiec — Brusy

jako zastępcy:

1. Główezewski Jan, wł. dobr. Jezioroki
2. Rózek Marjan, wł. dobr. Chojnice
3. Regenbrecht Józef, wł. dobr. Lichnowy
4. Behtke Roman dzierz. prob. Nowacerkiew
5. Rasch Hans, kupiec — Chojnice
6. Smeja Paweł, kupiec — Chojnice
7. Troka Kilian, mistrz piek. Chojnice
8. Wilhelm Alfred, kupiec — Czersk
9. Czarnowski Jan, kupiec — Chojnice
10. Wróblewski Edmund, kupiec — Brusy

W ciągu 2-ch tygodni od dnia ogłoszenia wyniku wyborów wyborcy mają prawo na podstawie § 41 Rozporz. Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 26. marca 1926 r., w sprawie przepisów wyborczych dla Kas Chorych wnieść przez Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Chojnicach do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Poznaniu protest, przeciw ważności wyborów.

Protest winien być podpisany własnoręcznie przynajmniej przez 30 wyborców i zawierać wszelkie dowody na zarzuty w proteście wymienione.

Wniesienie protestu nie wstrzymuje objęcia urzędowania przez Radę Kasy.

Chojnice, dnia 28. listopada 1928 r.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Chojnicach.



OSZCZĘDNOŚĆ
jest podstawą dobrobytu.

Oszczędności od 1 złotego począwszy przyjmujemy i oprocentujemy korzystnie.
Otwieramy

rachunki bieżące i czekowe.

Za zobowiązanie Powiatowej Kasy Oszczędności odpowiada powiat Chojnicki całym swoim majątkiem i całą siłą podatkową.

Powiatowa Kasa Oszczędności Chojnice (Starostwo)

Popilarnie pewna instytucja pod gwarancją powiatu Chojnickiego. **Tel. 16.** Oszczędność i praca ludzi wzbogaca

Specjalny skład futer Otton Weiland

Tel. 188. CHOJNICE, Gdańska 3. Tel. 188
Kuśnierstwo — Dobrewa 10.



polca na nadchodzący sezon **damskie i męskie futra** podług miary, jak i gotowe futra płaszcze futrzane, kurtki, garnitury futrzane, podszewki futrzane, kapelusze kamizelki, okrycia jak i wszelkie obsady futrzane po nadzwyczaj niskich cenach i korzystnych warunkach zapłaty. Pracownia dla przeróbki i reparaacji. Wykonywanie wszelkich prac wchodzących w zakres kuśnierstwa

Z powodu późniejszego nawału pracy, uprasza się o jak najrychlejsze przysyłanie futer damskich i męskich do przeróbki.

Wielki wybór materji na futra.

Baczność! Wielkie zawody kreglarskie

w czasie od 1—9. 12. br.

Ogólna suma nagród wynosi 1710 zł i składa się z nast. premji:

1. stoj. zegar
2. fotel skórzany
3. stojąca lampa
4. kurtka skórzana
5. bowla
6. stolik
7. karafka kryszt.
8. żardyniera
9. 3 klelichy

5 rzutów wynoszą 2.20 zł. z dowolnym dokupem. Rozdanie nagród włącz. Nagrody wystawione są od 1—8 12. w składzie blawatów F. J. Jączyński nast. St. Bączowski przy ul. Gdańskiej 21.

Hotel Dworcowy.

Główki woskowe

na posuszki i herbatniki

poleca

„Dziennik Pomorski“.

Baczność!

Dokąd pójdziemy w sobotę wieczorem?
do

Nowej Ameryki

gdyż tam chcemy się jeszcze przed adwentem dobrze ubawić.

Specjalność

Flaki i nogi wieprzowe
Wyborne napoje i dobre groki.

Początek zabawy o godz. 7

Uprzejmie zaprasza

2542 **Gospodarz.**

Na Adwent

Sielawki
bytlingi
sardynki w oliwie
i sery

poleca najtaniej 2541

D. Grzywacz.

Zaginął z niedzieli na poniedziałek

pies myśliwy

wabi się „Tref“ kolor bruno-pstry. 2539

Uprasza się uczciwego znalazcy o zwrot za wynagrodzeniem do Skwierawskiego Chojnice, ul. Strzelecka 79.

Adwokat Dr. Grzęski przyjmie od 1. grudnia 1928 początkując 2537

stenotypistkę

władającą biegle językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie.

Poszukuje się od 1. 12.

dziewczynny

która samodzielną gotuje, do wszystkich prac domowych. Dworcowa 58. 2540



Po otwarciu pudełka ręce pozostaną czyste!!

Żądajcie bezpłatnie obrazków serjowych przy zakupie naszych wyrobów.

Urbin
czyści i pielęgnuje dziennie miliony trzewików.